

Justyna Kiliańczyk-Zięba, *Printers' Devices in the Polish-Lithuanian Commonwealth. Iconographic Sources and Ideological Content*, Leiden–Boston 2024 (Library of the Written Word, vol. 117; The Handpress World, vol. 95), Brill, ss. 260.

Słynna „złota” seria Library of the Written Word została zainicjowana w międzynarodowym wydawnictwie Brill w 2007 r. Składają się na nią monografie jedno- lub wieloautorskie, ukazujące się w trzech podseriach: The Manuscript World, The Handpress World i The Industrial World, z których cykl środkowy, poświęcony książce drukowanej od XV do końca XVIII w., jest reprezentowany przez najwięcej tomów: do końca 2024 r. ukazało się 109 pozycji (czyli średnio sześć rocznie).

Tematyka publikacji dotyczy historii słowa pisanego i drukowanego w najróżniejszych aspektach, począwszy od tych materialnych, które bada kodykologia, paleografia, typografia, poprzez produkcję, handel, aż po społeczną, polityczną, kulturową i duchową rolę książki, pojmowanej jako nośnik i/lub impuls przemian. Przedstawiane są różnorodne perspektywy badaczy z całego świata, zawsze w języku angielskim.

Seria, której przewodniczą historycy książki okresu wczesnonowożytnego, profesorowie na Uniwersytecie St. Andrews w Szkocji, Andrew Pettegree i Arthur der Weduwen, uchodzi od lat za prestiżową, co znajduje odzwierciedlenie w wysokiej punktacji na listach ministerialnych.

Do rozpraw wielu badaczy anglosaskich, holenderskich, włoskich, niemieckich i innych od niedawna stopniowo dołączają też artykuły bądź rozdziały w monografiach wieloautorskich dotyczące obszaru Rzeczypospolitej Obojga Narodów, głównie autorów polskich¹; pojawił się też jeden tom prezentujący w ujęciu komparatystycznym problematykę cenzury i polemiki w elżbietańskiej Anglii i na terytorium Polski oraz, w 2024 r., zbiór artykułów na temat książki jako narzędzia używanego przez władze i instytucje do propagowania katolicyzmu². Natomiast omawiana praca Justyny Kiliańczyk-Zięby jest pierwszą polską publikacją jednego autora w tej serii, której tomy powinny stanowić istotną, jeśli nie obowiązkową lekturę dla każdego historyka książki.

¹ Jako pierwsza polską tematykę na łamy serii wprowadziła właśnie Justyna Kiliańczyk-Zięba w artykule *The Book Inventory of the Sixteenth-Century Krakow Bookbinder, Maciej Przywilcki*, w: *Documenting the Early Modern Book World. Inventories and Catalogues in Manuscript and Print*, ed. by M. Walsby, N. Constantinidou, Leiden–Boston 2013, s. 263–282; bliska polskim kontekstom (choć nie za wiele o nich mówiąca) jest monografia Emmy Hagström Molin, *Spoils of Knowledge. Seventeenth-Century Plunder in Swedish Archives and Libraries*, Leiden–Boston 2023.

² Zob. *Early Modern Catholicism and the Printed Book. Agent – Networks – Responses*, ed. by J. Kiliańczyk-Zięba, M. Komorowska, Leiden–Boston 2024.

Printers' Devices in the Polish-Lithuanian Commonwealth. Iconographic Sources and Ideological Content jest tłumaczeniem rozprawy, która ukazała się w języku polskim w 2015 r. w krakowskim wydawnictwie Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, pt. *Sygnety drukarskie w Rzeczypospolitej XVI wieku. Źródła ikonograficzne i treści ideowe*. Praca ta, powstała w wyniku badań prowadzonych przez Autorkę w latach 2010–2013 w ramach grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (potem Narodowego Centrum Nauki), odbiła się szerokim echem w środowisku starodruczników i doczekała kilku recenzji³, stając się też podstawą do uzyskania przez Badaczkę stopnia doktora habilitowanego w zakresie literaturoznawstwa. Wersja angielska jest nieco rozszerzona o kontekst historyczno-kulturowy, słabiej znany anglojęzycznemu czytelnikowi, i ma bardziej rozbudowaną bibliografię, zwłaszcza o pozycje zagraniczne i nowsze, nieznacznie zmieniono też strukturę pracy. Zamieszczono 85 fotografii, o 15 mniej niż w wersji polskiej, ale za to zdjęcia są kolorowe (przynajmniej w wersji elektronicznej, którą dysponuję), a niektóre w większej skali lub pokazujące całą starodruczną stronę, a nie jej wybrany element, co znacznie przybliży nas do oryginalnego obiektu i podwyższa komfort obcowania z dawną sztuką. Bez wątplenia rozprawa o tej tematyce musi być dobrze zilustrowana – i tak jest, a fotografie mają konsekwentne i poprawne podpisy.

Podejmowana wcześniej przez J. Kiliańczyk-Ziębę tematyka, która znalazła wyraz w licznych publikacjach, oscylowała wokół rodzimych spraw edytorsko-typograficznych okresu renesansu i baroku. Z większych prac należy wymienić te dotyczące wczesnych krakowskich przedsięwzięć wydawniczych, jak opracowanie najstarszego przewodnika po Krakowie z 1603 r. (wyd. 2002), pierwsza monografia renesansowego drukarza, wydawcy i autora Jana Januszowskiego (wyd. 2007) oraz edycja siedemnastowiecznego zbioru przepowiedni Stanisława z Bochnie Gąsiorka (wyd. 2015)⁴. Równoległe do publikacji polskojęzycznych, Autorka stara się systematycznie upowszechniać wiedzę o dawnej polskiej kulturze druku w wydawnictwach zagranicznych⁵ (co nie zdarza się wśród badaczy zgłębiających tę materię zbyt często).

Temat genezy sygnetów drukarskich – tych wyjątkowych, małych form plastycznych, o charakterze komercyjnym i abstrakcyjnym zarazem,

³ M.in. Bartłomieja Czarskiego w „Roczniku Biblioteki Narodowej” (47, 2016, s. 221–227), Radosława Grześkowiaka w „Terminusie” (19, 2017, 3, s. 693–703), Magdaleny Komorowskiej w „Acta Poligraphica” (11, 2018, s. 77–83).

⁴ *Przewodnik albo Kościołów krakowskich krótkie opisanie, wydany w 1603 z widokami Krakowa, którego już nie ma*, przyg. do dr., wstęp oraz dalsze losy zabytków napisała J. Kiliańczyk-Zięba, Kraków 2002; J. Kiliańczyk-Zięba, *Czcionką i piórem. Jan Januszowski w roli pisarza i tłumacza*, Kraków 2007; Stanisław z Bochnie Gąsiorek, *Fortuna albo Szczęście*, oprac. J. Kiliańczyk-Zięba, Kraków 2015.

⁵ Np. *The Transition of the Printer's Device from a Sign of Identification to a Symbol of Aspirations and Beliefs*, w: *Typographorum emblemata. The Printer's Mark in the Context of Early Modern Culture*, Berlin 2018, s. 315–331.

a kompozycjach tyleż przyciągających wzrok, co enigmatycznych – jest Autorce bliski od dawna. Pierwszy artykuł na temat obelisku – znaku drukarskiego Oficyny Łazarzowej – opublikowała w 2007 r., później powstały studia na temat symbolicznej wymowy i źródeł ikonograficznych dla sygnetów Hieronima Wietora, Macieja Wirzbięty, Franciszka Cezarego i Drukarni Akademii Zamojskiej⁶. Monografia z 2015 r. stanowi zatem zarówno podsumowanie prowadzonych wcześniej przez Autorkę badań, jak i przegląd tematów nowych, dotychczas nieporuszanych.

Jedynie dwa katalogi polskich sygnetów drukarskich, wydane przez Kazimierza Hałacińskiego i Kazimierza Piekarskiego w latach 1926–1929 (90 reprodukcji znaków)⁷ oraz Katarzynę Krzak-Weiss w 2006 r. (111 sygnetów 44 oficyn do 1646 r.)⁸, a także zeszyty *Polonia Typographica* i artykuły w tomach *Drukarzy dawnej Polski* stały się podstawą źródłową i punktem odniesienia. Godna podkreślenia jest czasochłonna kwerenda, podczas której, *in situ* lub za pośrednictwem repozytoriów cyfrowych, Autorka poddała drobiazgowemu oglądowi ponad 1800 egzemplarzy starych druków. Wydaje się, że podejmując podobny temat, którego efektem ma być identyfikacja i rozróżnienie niewielkich elementów wystroju typograficznego dawnej książki, obcowanie z nią samą jest metodologiczną koniecznością, jednak wciąż zdarzają się prace na zbyt dużym poziomie ogólności lub przemykające się nad detalem w sposób, który doprowadza do mylnych konkluzji.

W książce omówiono, w różnym stopniu, większość sygnetów drukarzy z obszaru Rzeczypospolitej (Korona i Wielkie Księstwo Litewskie oraz Prusy Książęce jako lenno), które pojawiły się od końca 1475 r. do przełomu XVI i XVII w. Należy tu zaznaczyć, że znaki drukarskie nie występowały w każdej publikacji danej oficyny. Według badań Autorki znakomity impresor Florian Ungler oznaczył sygnetem tylko 13% swoich książek, a druki urzędowe i prognostyki w ogóle takich wyobrażeń nie posiadały. Ponadto jeden drukarz mógł używać kilku wizualnych kompozycji o różnym stopniu skomplikowania. Końcowa data graniczna została wyznaczona ze względu na istotne wydarzenia: śmierć ważnych impresorów Macieja Wirzbięty i Jakuba Siebeneichera oraz odejście z zawodu Jana Januszowskiego. Najwięcej uwagi poświęcono znakom krakowskim, ze względu na bezsporną dominację tego ośrodka na arenie typograficznej.

W odróżnieniu od wymienionych wyżej dwóch katalogów sygnetów polskich, książka Justyny Kiliańczyk-Zięby nie pełni funkcji zestawienia

⁶ M.in. *W cieniu symbolicznego drzewa. O sygnecie drukarskim Macieja Wirzbięty*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 72, 2010, 1–2, s. 93–112; „*Mens immota manet*”. *O funkcji i wymowie drzeworytu uchodzącego za sygnet drukarski oficyny Franciszka Cezarego*, „Barok”, 18, 2011, 2, s. 243–256.

⁷ K. Hałaciński, K. Piekarski, *Sygnety polskich drukarzy, księgarzy i nakładców. Zbiór podobizn i oryginalnych odbić*, z. 1–3, Kraków 1926–1929.

⁸ K. Krzak-Weiss, *Polskie sygnety drukarskie od XV do połowy XVII wieku*, Poznań 2006.

znaków, lecz jest monografią problemową, która stara się odpowiedzieć na szereg pytań rodzących się podczas kontaktu z tym materiałem. Podejście to determinuje układ pracy, która jest podzielona na pięć dużych rozdziałów: *Heraldic Traditions, Sources from Antiquity and the Emblematic Filter, Within the Christian Community, Devices Used by the Drukarnia Łazarzowa* oraz *Books in Jewish Languages*.

Na wstępie Autorka przedstawia związki sygnetu ze średniowieczną tradycją heraldyczną oraz mieszczzańskim gmerkiem – rozpowszechnionym znakiem kupieckim. Dalej pojawia się skomplikowany problem identyfikacji i określania obiektów graficznych jako znaki oficyn. Przeważnie nie sprawiają interpretacyjnego problemu te *signa*, które zawierają w sobie inicjały czy inne elementy, pozwalające przypisać kompozycje konkretnym impresorom. Natomiast gdy wizerunek herbowy czy symboliczny pozbawiony monogramu drukarza pojawia się wielokrotnie na karcie tytułowej tej samej oficyny, nazwanie go sygnetem lub nawet kompozycją sygnetową jest w odczuciu Autorki kontrowersyjne (choć nie musi być błędne), i poprawniej jest określać go mianem ryciny ilustracyjnej, która stanowi wizualną zapowiedź treści dzieła. Jak zaś należy określać wizerunek, który pojawia się nie na karcie tytułowej lub w kolofonie – zwyczajowych miejscach występowania sygnetu – lecz wewnątrz druku? Próby zdefiniowania znaku drukarskiego są niewątpliwie potrzebne, chociażby dla zakreślenia ram opracowywanego przedmiotu, a w wykonaniu Badaczki są przeprowadzone z godną podziwu wnikliwością i zmysłem analitycznym. Pojawia się tu jednak ogólna refleksja o badawczych wysiłkach, aby ująć w terminologiczne karby różne zjawiska wczesnonowożytne, które nie zawsze chcą się poddać klasyfikacji. Przykładem z poletka starodrucznego niech będzie wyodrębnianie druków zwanych polonikami. Co zrobić z siedemnastowiecznymi edycjami śląskimi przy zmieniających się granicach politycznych w tamtym czasie albo z tekstami autorów o niejasnej – oczywiście z naszej perspektywy – przynależności czy tożsamości narodowej? W podobną konfuzję wpędza nas potrzeba określenia jednym związłym terminem gatunku siedemnastowiecznego druku o tematyce astronomiczno-astrologiczno-filozoficzno-politycznej. Czy jego autor miałby zrozumienie dla naszego trudu? Sądzę, że dzisiejsza potrzeba dookreślenia w tym obszarze mogłaby wzbudzić wśród dawnych uczonych zdziwienie.

Kolejną kwestią dyskusyjną poruszoną przez Autorkę w monografii jest odbiór skomplikowanych, obciążonych wielowarstwową symboliką sygnetów przez dawnych czytelników. Czy impresorzy liczyli na pełen zrozumienia odzew u (przynajmniej) wybranych odbiorców, czy też przeciwnie, im bardziej wieloznaczne *signum*, tym lepiej świadczyło o erudycji i ekskluzywności typografów? A może w ogóle nie chodziło o potrzebę dialogu pomiędzy nadawcą i odbiorcą znaku, tylko o spektakularny efekt wizualny, o manierystyczne wyrafinowanie? Tu pojawia się jedno z najistotniejszych zagadnień poruszonych przez J. Kiliańczyk-Ziębę, a mianowicie

wpływ traktatów emblematycznych, a szerzej, myślenia emblematycznego, na kompozycje słowno-wizualne stosowane przez oficyny drukarskie. Podejście to sięga znacznie dalej niż poszukiwanie pierwowzorów rodzimych znaków drukarskich w sygnetach zachodnioeuropejskich. Wiadomo, jak istotne było znaczenie *Emblematum liber* Andrei Alciata (1531) dla szeroko pojętej kultury renesansu⁹; z monografii dowiadujemy się o jeszcze jednym inspirującym wówczas humaniście – Achille Bocchim, którego *Symbolicae quaestiones* (1555), zawierające 151 wizerunków emblematycznych, mogły odegrać podobną rolę w tworzeniu niektórych sygnetowych wizerunków, co *opus magnum* Alciata. Innym modnym źródłem inspiracji była literatura hermetyczna i przekazy o zabytkach i piśmie starożytnego Egiptu, które mogły wpłynąć na Jana Januszowskiego, pieczętującego się znakiem antycznego obelisku. Badaczka przywołuje również Erazma z Rotterdamu i jego *Adagia* – zbiór przysłów, który ukazał się po raz pierwszy w Paryżu w 1500 r. Był on zarówno źródłem pomysłów na sygnety wielu oficyn europejskich, jak i podawał egzegezę niektórych, np. tych najśłynniejszych: Alda Manucjusza i Johanna Frobenia. Kazus Erazma dobrze obrazuje następujące rozterki: czy fakt, że w książce emblematycznej pojawia się podobny wizerunek, jaki wykorzystał drukarz w swym sygnecie, opublikowanym mniej więcej w tym samym czasie, świadczy o tym, że to drukarz zainspirował się książką, czy autor książki sygnetem? Gdy dodatkowo znamy podobne wyobrażenie z karty tytułowej publikacji wydrukowanej wcześniej np. w Bazylei, sprawa powiązań między wszystkimi tymi wizerunkami jeszcze bardziej się komplikuje, a szanse na nakreślenie ich drzewa genealogicznego maleją. Takie dylematy są niestety na porządku dziennym w sytuacji, gdy publikacja dzieła (np. emblematycznego), które miało zainspirować typografa, zbiega się z pierwszym wystąpieniem sygnetu w firmowanym przez niego druku – niemożliwe staje się wówczas ustalenie, kto pierwszy wpadł na dany pomysł.

Zanalizowane zostały również wybory godeł dokonywane przez drukarzy w kontekście ich konfesji, m.in. głęboko usadowiona w biblijnej symbolice wymowa znaków protestanckich typografów Hansa Weinreicha, Hansa Luffta i Hansa Daubmanna z Królewca, Macieja Wirzbięty z Krakowa, Stanisława Murmeliusa z Brześcia Litewskiego oraz Aleksego Rodeckiego i Sebastiana Sternackiego z Rakowa, a także występująca na kartach tytułowych chrystologiczna ikonografia jezuicka.

Poszukiwania, jakich się podjęła J. Kiliańczyk-Zięba stawiają wysokie wymagania, wnikając w obszar literaturoznawstwa, historii sztuki, semiotyki, filologii polskiej i klasycznej oraz kultury antycznej. Naturalnymi lekturami wspierającymi musiały stać się dawne kompendia symbolograficzne, korespondencja i inna dokumentacja wytworzona przez typografów, same

⁹ W omawianym kontekście zob. zwłaszcza uwagi Radosława Grześkowiaka w artykule recenzyjnym *Związki sygnetów dawnych polskich drukarzy z emblematami Alciatusa*, „Barok”, 14, 2007, 1, s. 257–277.

stare druki, wraz z ich paratekstami w postaci listów dedykacyjnych czy przedmów, nie mówiąc o bogatej, wielojęzycznej literaturze referencyjnej, na którą powołuje się Autorka. Tropienie powiązań pomiędzy literatami, artystami, erudytami i mecenasami polskiego i europejskiego świata książki tamtych czasów miało na celu ustalenie siatki powiązań i związków przy czynowo-skutkowych między nimi, co wielokrotnie dało fascynujące wyniki, ale też nie w każdym przypadku musiało się udać, bo nie zawsze dostępne źródła na to pozwalają.

Na ile omawiana rozprawa wpisuje się w międzynarodowe trendy badań nad sygnetami drukarskimi? Katalogi sygnetów niemieckich, francuskich, włoskich, belgijskich, niderlandzkich, węgierskich i innych, które skupiają się na uporządkowaniu i chronologizacji tego materiału, powstawały już od końca XIX w., dziś częściowo przeobrażając się w bazy internetowe, ułatwiające wyszukiwanie potrzebnych danych. Interpretacje ikonograficzne pojawiały się stopniowo, natomiast nie w postaci monografii problemowych, ujmujących w jednym tomie zestaw sygnetów z określonego terytorium. Z pokrewnych prac, które ukazały się w ostatnich latach, sytuujących w szerszym kontekście ten przeważnie niewielki, ale bynajmniej nie błahy ozdobnik, warte wspomnienia są *Zu schwer für Apoll. Die Antike in humanistischen Druckerzeichen des 16. Jahrhunderts* Anji Wolkenhauer (Wiesbaden 2002), która stała się dla Autorki częstym punktem odniesienia, *Érasme typographe. Humanisme et imprimerie au début du XVI^e siècle* Alexandre'a Vanautgaerdena (Genève 2012) czy tom zbiorowy *Typographorum emblemata: the Printer's Mark in the Context of Early Modern Culture* (Berlin 2018).

Zaistnienie erudycyjnej, odznaczającej się uczciwością badawczą książki J. Kiliańczyk-Zięby w zagranicznym wydawnictwie naukowym dodatkowo uzasadnia charakter samej badanej materii, powstałej w multietnicznej i wielojęzycznej Rzeczypospolitej XVI w., której dziedzictwo i dialog z wczesnonowożytną Europą, jak anonsują sami wydawcy serii *The Library of the Written Word*, są wciąż słabo rozpoznane na forum międzynarodowym. Można tylko zachęcić Autorkę do kontynuowania badań i rozszerzenia perspektywy na kolejne dziesięciolecia wieku XVII.

Izabela Wieniec-Sielska

Gabinet Starych Druków
Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie